

CLUBBERSI & ACTIVE, KASZANKA

ja poderwałem ją przy wiejskim stole
z kaszanką wyglądała tak, że ja pitole!
połałem jej, zagrali Sokoły
to prawdziwa miłość, a nie pierdoły

pan młody nie żałował, na stół wjechała czysta
co tam się działo, do dzisiaj wstyd się przyznać
poszedłem się przewietrzyć, bo w tańcu się spociłem
przy bańce bimbru, tam ją zobaczyłem

pałała cienkie fajki, nie głupi miała bajer
kochała Sławomira i jego wons
sto kilo czystej wagi i tak dla równowagi
Połała sobie, potem sobie i wreszcie mi

ja poderwałem ją przy wiejskim stole
z kaszanką wyglądała tak, że ja pitole!
połałem jej, zagrali Sokoły
to prawdziwa miłość, a nie pierdoły

wiedziałem, coś się kroi, ona już ledwo stoi
zagryza salcesonem i tańczyć chce
jak bum bum bene debe, gramoli się na scenę
będę śpiewała, będę grała
nie podoba się, to won!

ja poderwałem ją przy wiejskim stole
z kaszanką wyglądała tak, że ja pitole!
połałem jej, zagrali Sokoły
to prawdziwa miłość, a nie pierdoły

ja nie chce kochanki, daj mi tej kaszanki
weź nie bądź jak ona, ukrój salcesona

ja poderwałem ją przy wiejskim stole
z kaszanką wyglądała tak, że ja pitole!
połałem jej, zagrali Sokoły
to prawdziwa miłość, a nie pierdoły